

This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution (CC BY-ND 4.0 International) license • <https://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0>



ANETA ŻMIJEWSKA¹

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Polska

ORCID 0000-0002-8482-7173

Wolińska M., Michalski J.T. (2022). *Poczucie sensu życia w procesie adaptacji do wolności. Studium antropologiczno-pedagogiczne*, Płock: Wydawnictwo Naukowe Mazowieckiej Uczelni Publicznej w Płocku, s. 314

Autorami omawianej publikacji są nauczyciele akademicy: Monika Wolińska, pedagog specjalny, terapeuta, doktor, adiunkt w Mazowieckiej Uczelni Publicznej oraz Jarosław T. Michalski pedagog, profesor zwyczajny Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego i Mazowieckiej Uczelni Publicznej. Są oni znani z bogatego dorobku naukowego oraz wieloletniego akademickiego doświadczenia zawodowego.

Na recenzowaną książkę składają się: wstęp, osiem rozdziałów, zakończenie oraz bibliografia. Z uznaniem należy także podkreślić, że publikacja, wpisująca się w nurt pedagogiki personalno-egzystencjalnej, powstała na bogatej podstawie źródłowej.

Wstęp do tej ponad trzystu stronicowej publikacji zawiera w sobie zapowiedź tego, co przeczytamy w kolejnych rozdziałach. „Powrót osadzonych do społeczeństwa jest problematyczny, zarówno dla samych osadzonych, jak i dla społeczeństwa. Powrót ten charakteryzuje się wieloma praktycznymi problemami z dostępem do zasobów społeczności, marginalizacją, wykluczeniem społecznym, stygmatyzacją i w wielu przypadkach kończy się niepowodzeniem w postaci ponownego uwięzienia”. Jest to konstatacja tyleż prawdziwa, co smutna oraz skłaniająca do przemyśleń nad skutecznością resocjalizacji penitencjarnej w Polsce i nie tylko. Oznacza bowiem, że część z byłych osadzonych prawdopodobnie powróci do zakładu karnego. Czy taki jest cel stawiany więziennej resocjalizacji?

Książka stawia ważne pytania, ale także udziela na nie szereg odpowiedzi. Wpisuje się w ciągle żywe dyskusje na temat celów i metod resocjalizacji. Jednym z jej atutów jest podejście autorów do opisywanego tematu – skupili się oni na „określeniu znaczenia, jakie zajmuje poczucie sensu życia wśród predyktorów osobowych, warunkujących wychowanie do wolności”. Oczywiście nie jest to jedyna zaleta, dlatego warto pokrótce omówić inne atrybuty tej ważnej i ciekawej publikacji.

1 **Aneta Żmijewska**, mgr; Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Wydział Nauk Pedagogicznych, Szkoła Doktorska. Adres e-mail: anetazmijewska@op.pl.

Przy bliższym zapoznaniu z tekstem można wyróżnić dwie jego części – teoretyczną, opisującą główne teorie i koncepcje oraz praktyczną, czyli wywiady z tymi, którzy są (a przynajmniej powinni być) najbardziej zainteresowani powrotem na łono społeczeństwa – osadzonymi. Rama teoretyczna jest nie tylko obszerna, ale przede wszystkim bardzo dobrze skomponowana. Bogata podstawa źródłowa książki (wystarczy wspomnieć o autorytecie V.E. Franklu czy polskich naukowcach W. Ambroziku, A. Bałandynowiczu) pomaga czytelnikowi zrozumieć teorie i koncepcje związane nie tylko z procesem resocjalizacji, ale przede wszystkim sensem i wartością życia osadzonych w różnych wymiarach. Autorzy opisują antropologiczne podstawy resocjalizacji penitencjarnej (między innymi personalizm, egzystencjalizm czy humanizm), definiują poczucie sensu życia w wybranych nurtach psychologicznych, religijnych i społeczno-kulturowych, a także prezentują wybrane teorie socjologiczne, psychologiczne i resocjalizacyjne.

Czytanie drugiej części, bardziej praktycznej i empirycznej, daje szeroki i przekrojowy obraz realnych problemów, z którymi stykają się realni ludzie w realnych okolicznościach. Autorzy zabierają czytelnika w podróż przez przeszłość (syntetyczny opis zachowań, przez które osadzeni trafili do więzienia), teraźniejszość (bieżące problemy) i przyszłość (obawy dotyczące dalszych losów). Jeden z badanych, Janusz, tak opisuje swoje życie: „Czuję się tak, że moje życie jest na ciągłym skrzyżowaniu (...) Tylko ja jestem chyba na rondzie, tak pokrażę, i tak chodzę i patrzę tylko i tak się kręcę i nie wiem, dokąd iść. I tak rozglądam się i nie umiem znaleźć wejścia. Mam taki życiowy niefart. Brakuje mi przewodnika (...) Krążę na tym rondzie i fajnie byłoby, gdyby ktoś powiedział, ej chodźmy razem, ja też tam idę”. Przytoczona wypowiedź jest jednym z wielu fragmentów rozmów z osadzonymi zawartych w książce i właśnie te fragmenty mogą się okazać szczególnie interesujące dla dzisiejszego czytelnika. Czytając tak osobiste wyznania trudno jest zachować dystans – wszak każdy, prędzej czy później, mniej lub bardziej świadomie, dotrze w swoim życiu do miejsca, w którym będzie musiał zmierzyć się z podobnymi wątpliwościami.

Publikacja Moniki Wolińskiej i Jarosława T. Michalskiego jest szczególnie także z innego względu. Autorzy przyjęli cztery założenia – a potem konsekwentnie w nich pozostali. Pierwszym założeniem przyświecającym powstawaniu tej książki było postawienie osadzonego w charakterze podmiotu. Oznacza to, że więzień „jest twórcą samego siebie (...) oraz potrafi w procesie socjalizacji, resocjalizacji, integracji czy reintegracji społecznej pozytywnie wykorzystywać własne doświadczenia”. Prowadzi to do tego, że osadzony przyjmuje na siebie karę i widzi ją jako początek zmiany. „Oddzielenie czynu od sprawcy na poziomie ocen pozwala afirmować godność osoby ludzkiej bez względu na to, kim ona jest, dewiantem czy świętym, czy sama jest sobie winna, czy jest ofiarą systemu społeczno-ekonomicznego”.

Drugim założeniem jest spojrzenie na człowieka jako całość, istotę holistyczną. Autorzy twierdzą, że jest to ważne z punktu widzenia koncepcji U. Bronfenbrennera, mówiącej, że jednostka jest umiejscowiona w przestrzeni i czasie. Pozwala to na

dostrzeżenie oddziaływań „zewnętrznych” czynników takich, jak inne „jednostki, grupy i społeczeństwo jako całość, ale także układ idei, światopoglądu, moralności oraz etyki”.

Kolejną zasadą, której twórcy trzymają się z niemal żelazną konsekwencją, jest założenie o „wykształceniu przez osadzonych czynników osobowych pozwalających (...) samodzielnie organizować proces dezintegracji pozytywnej ku wtórnej integracji”. Mówiąc prościej – doceniamy podmiotowość jednostki jako wartość niezbywalną i dostrzegamy w niej możliwości rozwoju. W procesie resocjalizacji osadzony postrzegany jest jako osoba nastawiona na poszukiwanie sensu życia oraz – co równie ważne – zdolna do podejmowania świadomych decyzji przy uwzględnieniu doświadczeń z przeszłości.

Czwarte założenie można opisać jednym słowem – inkluzja. Osadzony powinien mieć realną możliwość powrotu do społeczeństwa, uczestnictwa w życiu społecznym przy poszanowaniu zasad panujących w danej społeczności. Oczywiście nie zawsze jest to możliwe, a często wręcz jest to niemożliwe. W opinii wielu, przestępca pozostaje przestępcą, nawet po odbyciu kary pozbawienia wolności, a były więzień musi poradzić sobie samemu z rzeczywistością otaczającą go poza murami więzienia. Osadzeni, którzy w trakcie odbywania kary pozbawienia wolności mieli wsparcie rodziny, mogą liczyć na ich pomoc także po opuszczeniu więzienia i powrocie do „normalności”. Co jednak ma począć osoba niedysponująca takim „luksem”? Na jednym z otwartych seminariów organizowanych przez Uniwersytet Warszawski, założyciel fundacji pomagającej byłym więźniom w powrocie do życia na wolności – Marek Łagodziński, wskazywał na bardzo prozaiczne problemy takie, jak np. sposób kasowania biletu w najnowszym typie bramek zainstalowanych w warszawskim metrze. „Inkluzja osób z karierą przestępczą »wymaga« zmiany społecznej w skali makro, by osiągnąć zadowalające wyniki w skali mikro”.

Właśnie tę myśl, zawartą już we wstępie, można potraktować jako klamrę spinającą wszystkie wątki książki. Autorzy *Poczucia sensu życia w procesie adaptacji do wolności. Studium antropologiczno-pedagogiczne* wykonali ogromną pracę, za którą należy oddać im należny szacunek. Umieli dokonać rzeczy, o którą dość trudno w tym specyficznym środowisku, mianowicie dotarli do osadzonych i zdobyli ich zaufanie. Dzięki temu mogli przeprowadzić wywiady, aby następnie poddać je ustrukturyzowaniu i umieścić w kontekście głównych teorii (re)socjalizacyjnych, socjologicznych i psychologicznych.

Czytając książkę trudno jest jednak uciec od pytań, które nieustająco powracają nie tylko w myślach autorów publikacji naukowych, ale także czytelników owych publikacji. Na ile wnioski zawarte w tej książce wyjdą poza środowisko akademickie? Czy będzie to kolejny tytuł na półkach bibliotek uczelniach rozmieszczonych po całym kraju czy jednak będzie to pozycja, która rozpocznie nie tylko dyskusję akademicką, ale także dyskusję społeczną i być może polityczną? Warto aby o istnieniu publikacji wiedzieli nie tylko nauczyciele akademicy dla dobra nie tylko więźniów, ale nas wszystkich.